



Boskie uwagi do grup Prakashana

17 grudnia 2021

Muddenahalli

Jest to doniosła okazja, żeby spotkać się z wami wszystkimi przynajmniej w internecie, a nie tylko w sieci wewnętrznej. Wiem, że wasza praca i wkład w ciągu ostatnich dwóch lat, zwłaszcza tych pandemicznych lat, był ogromny, więc przede wszystkim chciałbym wyrazić wdzięczność wam wszystkim w imieniu wielu wielbicieli i ludzi, którzy skorzystali z przekazanych im przesłań. Ludzie z całego świata pisali do mnie, aby wyrazić, jak wiele odwagi, pewności siebie i wiary rozwinęli, szczególnie w ciągu ostatniego półtora do dwóch lat pandemii, dzięki temu, że mogli wysłuchać tych przesłań i obejrzeć filmy; mają tłumaczenia tak wielu dyskursów i przemówień, które ogromnie im pomogły, gdy ich kraje były zamknięte, a ludzie musieli pozostać w domu. Przy takiej panice, tak wielkim strachu i niepokoju, te przesłania bardzo im pomogły.

W imieniu tych wszystkich wielbicieli, którzy skorzystali z waszej *sewy* i poświęceń, pragnę przekazać naszą zbiorową wdzięczność. W tym miejscu chciałbym również przypomnieć pana Tigretta. To był jego pomysł, może sześć, siedem lub osiem lat temu, aby zacząć kompilować wszystkie dyskursy, wszystko, co zostało powiedziane. Cierpliwie i niestrudzenie pracował z dyktafonem i nagrywał przemowy, a następnie gromadził ludzi z całego świata, aby to wszystko przetłumaczyć, przepisać i opublikować w internecie lub w książkach. Jego wkład w zapoczątkowanie całego tego działu nagrywania i publikowania dyskursów i przemówień jest niezrównany, a więc także do niego kierujemy naszą zbiorową wdzięczność.

Mam długą listę osób, którym muszę podziękować i wyrazić wdzięczność. Następnym jest oczywiście obecny zespół Sai Prakashana, kierowany przez

Suchetana i wspomagany przez wielu jego uzdolnionych kolegów. Dla nich była to trudna sprawa, ale naprawdę wykonali świetną robotę. Wzięli na siebie ten ciężar odpowiedzialności całego pionu wydawniczego i medialnego, który teraz pracuje całą dobę, zwłaszcza w czasach pandemii. Pracują przez całą dobę, aby każdy dyskurs bezzwłocznie docierał do wielbicieli i aby wszyscy odnieśli korzyść zaraz, gdy przesłanie jest jeszcze świeże i dla nich istotne. Wszyscy radzili sobie bardzo dobrze. Pracowali bardzo ciężko tutaj, w Muddenahalli, podczas gdy inne zespoły, które znajdują się w różnych częściach świata, dołączały swój wkład z własnych krajów. Składam im wszystkim bardzo, bardzo wielkie podziękowania w imieniu wszystkich, którzy skorzystali, a także w moim osobistym imieniu.

Uwielbiam przekazywać wdzięczność. Kiedyś, gdy byłem w szpitalu, a nasz przewodniczący, Śri Sreenivas poprosił: „Proszę coś powiedzieć, dać im jakąś radę”.

Powiedziałem mu, że nie mam słów porady, mam tylko słowa wyrażające naszą wdzięczność wszystkim lekarzom, pielęgniarkom i całemu personelowi szpitala, którzy tak ciężko pracują, aby uratować czyjeś dziecko. Sami wiecie, że oni bardzo ciężko pracują, a ja uwielbiam tylko okazywać wdzięczność. Właśnie to chcę też tu przekazać. Nie przyszedłem do was z żadną radą, żadnym pouczeniem. Chcę po prostu wyrazić moją serdeczną wdzięczność i wdzięczność w imieniu bardzo wielu bezimiennych i niewidocznych wielbicieli z całego świata, którzy skorzystali z waszej *sewy*. Jest to dzieło współczucia. Możecie się zastanawiać, gdzie tu jest współczucie. Współczucie jest tu obecne, ponieważ są to słowa Boga przekazywane Jego wielbicielom w różnych zakątkach świata. Podobnie w przeszłości *riszi*, którzy otrzymywali przesłania od Boga, potem ze współczucia, wypowiadali je w formie *Wed* i *upaniszad*. Słowa, które zostały zapisane i zachowane w *Wedach*, są dzisiaj dostępne dla całej ludzkości. Oni ze współczucia nie zatrzymali tamtych przesłań tylko dla siebie, ale chodzili i ustnie przekazywali je innym, aby wszyscy odnieśli z nich korzyść.

To przekazywanie przesłań wszystkim na świecie, w tak wielu językach, jest wspaniałą pracą. Widzę, że nawet książki z serii *Uwaća* wydaliście w wielu różnych językach. Jest to bardzo pomocne. Nigdy nie wiadomo, która osoba odniesie korzyść z przeczytania choćby jednego zdania z przetłumaczonego dyskursu ani jaką siłą jakaś osoba zaczerpnie w czasach próby.

Otrzymuję mnóstwo wiadomości od wielbicieli, zwłaszcza w tych czasach pandemii koronawirusa. Ludzie piszą, że przeczytali jakąś książkę, jakiś przekaz lub wysłuchali jakiegoś dyskursu i czują się bardzo szczęśliwi i silni. Ich wiara w siebie i w Boga została ożywiona lub wzmocniona. Potrafią teraz radzić sobie z tymi trudnymi czasami z wielką pewnością siebie i zaufaniem do Boga. To pomogło bardzo wielu ludziom. Dlatego jest to wielka *sewa*, jest to współczucie w działaniu i wy wszyscy w tym uczestniczycie.

Wszyscy jesteście bardzo pobłogosławieni, że uczestniczycie w tej wielkiej misji w jakiś sposób, choćby mały, wykonując, jak się mówi, pracę wiewiórki. Kiedy Śri Rama budował most przez ocean, aby dotrzeć i podbić Lanę oraz odzyskać żonę, Matkę Sitę, nie miał wysoko wykwalifikowanych fachowców wojskowych ani czołgów, ani pocisków. Nie miał nawet rydwanu. Chodził boso, w przeciwieństwie do króla Rawany, który miał wszystko do swojej dyspozycji: potężną armię, czołgi, pociski, rydwany, broń – wszystko. Rama nie miał nic z tych rzeczy; miał tylko małpy, członków plemion i innych mieszkańców lasów wraz ze zwierzętami. Z nimi zbudował most i walczył na wojnie. Była tam mała wiewiórka, która widziała całą tę pracę – małpy znoszące głazy i budujące most.

Wiewiórka pomyślała: „Co mogę zrobić dla Śri Ramy? Ja też chcę uczestniczyć. Chociaż nie jestem duża ani silna jak te małpy i niedźwiedzie, ale chcę coś zrobić”.

W tej szczerzej wierze, z tym pragnieniem „chcę coś zrobić”, ta mała wiewiórka weszła do oceanu, zmoczyła się, a potem tarzała po piasku tak, że ziarenka piasku przykleiły się do jej futerka, a następnie poszła i strząsnęła piasek na budowany most w celu wygładzenia powierzchni, aby ostre krawędzie kamieni nie raniły stóp tych, którzy będą chodzić po moście.

Wiewiórka nie myślała o wielkości wkładu, jaki mogła wnieść. Ważna była intencja stojąca za tym wkładem: „Chcę coś zrobić dla Pana”. Ludzie mogą nie być najbardziej wykwalifikowani i nie najbardziej się nadawać, bo być może są od nich bardziej inteligentni, bardziej wykwalifikowani, bardziej utalentowani, ale to nie ma znaczenia. Intencja czynienia dobra dla innych jest tym, co się Panu podoba. Dzisiaj wiewiórki mają na grzbiecie trzy pasma, o których mówi się, że pojawiły się, gdy Pan Rama trzymał tamtą wiewiórkę w swojej dłoni i z miłością głaskał ją po grzbiecie. Te trzy linie na grzbiecie małej wiewiórki są dowodem na to, że Śri Rama doceniał jej służbę.

Obecnie cały gatunek wiewiórek jest błogosławiony, ponieważ za każdym razem, gdy na jakąś patrzymy, pamiętamy Pana Ramę. Podobnie za każdym razem, gdy ktoś patrzy na te publikacje, nagrania audio i wideo – na całą tę pracę, którą wykonaliście – wspomina nie jednego wielbiciela, ale całą waszą grupę, która pracuje za kulisami, aby te przesłania Boga przekazać wielbicielom i ludziom tracącym nadzieję.

Wszyscy wykonaliście ogromną pracę. Zbudowaliście ten most komunikacji między Bogiem a Jego wielbicielami. Jak wiewiórki i małpy, które zbudowały most, aby Pan Rama mógł spotkać swoją żonę, Matkę Sitę. Rama reprezentuje *Paramatmę*, boskość, a Matka Sita reprezentuje *prakriti*, naturę. Podobnie te przesłania są liniami komunikacyjnymi, które łączą Boga z Jego wielbicielami, są połączeniem między *puruszą* a *prakrati*, boskością a człowiekiem, Bogiem a Jego wielbicielami. Zbudowaliście ten *Ramasetu*, most komunikacji między Bogiem a Jego wielbicielami i zbliżyliście ich do siebie w tych współczesnych czasach.

To wspaniała praca, której nie da się z niczym porównać. Nasze szpitale wyglądają bardzo efektownie, nasza misja edukacyjna zda się bardzo chwalebna, a dokarmianie ubogich oczarowuje, ale niewielu zdaje sobie sprawę z tego, że praca, którą wy wykonujecie, może wpłynąć na bardzo wielu. Szpitale mogą wyleczyć kilku chorych, ale aby leczyć się w szpitalu trzeba być chorym; szkoły mogą wykształcić kilkoro dzieci, ale w tym celu dziecko powinno chcieć przyjść i chcieć uczyć się albo potrzebować edukacji; abyśmy mogli kogoś nakarmić, potrzeba głodnego żołądka. Wy natomiast wiedzę o Bogu udostępniacie wszystkim.

Ta duchowa edukacja jest potrzebna wszystkim – bez względu na wiek, status społeczny, płeć czy położenie geograficzne. Każdy potrzebuje duchowego przesłania, duchowej edukacji. Każdy potrzebuje tego leczenia z choroby światowych przywiązań, z tego, co nazywamy *bhawarogą* (chorobą światowości). Boże przesłanie jest jedynym na nią lekarstwem, jedyną szczepionką. Na tę światowość nic innego nie działa. Oto rodzaj pracy, jaką wykonaliście. Wszyscy mają głód poznania prawdy. Wy zaspokajacie ten głód, podając ludziom przesłanie Boga. Podawanie pozytywnych przesłań to wasza praca. W pewnym sensie zadbałiście nie tylko o ich zdrowie psychiczne i zaspokoiliście duchowy głód, ale także zajmowaliście się ich wyższym kształceniem, przekazując przesłania na czas i w zrozumiwały dla nich sposób. Ludzie na całym świecie mówią wieloma różnymi językami, a te przesłania były tłumaczone i im przekazywane

niemal na bieżąco. To wielka *sewa*. Jeszcze raz chcę podkreślić, że wykonaliście wspaniałą pracę.

Ostatnie dwa lata były trudne. Wiem, że wszyscy chcieliście przyjechać i świętować premierę tak wielu książek i publikacji w sposób, w jaki robimy to tutaj co roku. Jednak, chociaż bardzo chcieliście być tutaj, dla bezpieczeństwa wszystkich musieliście pozostać w swoich krajach. Ja też bardzo chciałem spotkać się z wami wszystkimi, ale tak się nie stało. Niemniej myślę, że te lata zbliżyły nas w sercach bardziej niż mogłaby to zrobić zewnętrzna, fizyczna bliskość. Czytacie te przesłania i stajecie się pierwszymi beneficjentami, ponieważ dopiero po ich przeczytaniu i zrozumieniu tłumaczycie je i przekazujecie innym. Dlatego to wy byliście pierwszymi odbiorcami i beneficjentami. Jestem pewien, że w ciągu ostatnich dwóch lat, dzięki tej dobrej pracy przekazywania, przepisywania i tłumaczenia orędzi dla dobra świata, wszyscy zbliżyliśmy się w naszych sercach.

Wszystkie inne prace mogą przetrwać lub odejść. Zakładano i niszczone królestwa; powstawały narody, ale i one były niszczone; zdobywa się i traci bogactwa; pojawiają się i znikają związki, ale tylko wiedza pozostaje na zawsze. *Wedy* pozostaną na zawsze, podobnie jak myśli wedyjskie. Pomimo wielu stuleci zmian na świecie prawda pozostaje niezmienna. Pracowaliście nad ugruntowaniem tej prawdy w sercach i umysłach ludzi na całym świecie, dlatego wasza praca pozostanie na wieczność. Nawet gdy wszystkie inne rzeczy przemijają lub się zmieniają, to, co pozostawicie jako spuściznę duchowych myśli i wiedzy o prawdzie, pozostanie na zawsze jako trwała służba światu. Bądźcie więc błogosławieni, że taki przypadek wam los, że to zostało wam dane i że jesteście wybranymi instrumentami do wykonywania tego fantastycznego dzieła Boga dla wszystkich nadchodzących czasów.

Ten most, który wszyscy zbudowaliście, pozostanie na stałe. Nawet po tysiącach lat ludzie nadal będą czytać i słuchać tych przesłań, rozumieć je i czerpać z nich korzyści. Wszystkie te przesłania są uniwersalne, bez barier religijnych, kastowych czy geograficznych, są więc przeznaczone dla każdego. Taką pracę wykonaliście. Przybliżacie Boga do ludzi i ludzi do Boga – Boga w nich samych. To jest najlepsza *sewa*, jaką można prowadzić, szczególnie w tych trudnych czasach.

Każdemu z was składam gratulacje za to, że zdecydował się robić to, co zrobił i że nadal to robi. Moje błogosławieństwa i życzenia wszystkiego najlepszego. Niech ta wasza *sewa* służy całej ludzkości – nie tylko wielbicielom Sa-

thya Sai Baby lub wielbicielom z określonego miejsca albo jakiegoś szczególnego boga, ale wszystkim ludziom, którzy chcą poznać prawdę, którzy chcą kroczyć tą duchową ścieżką. Te orędzia i te wasze prace będą służyć jako światło przewodnie. Oto wasze błogosławieństwo.

W imieniu wszystkich wielbicieli pragnę raz jeszcze przekazać wam wszystkim wdzięczność, a także przeprosić za opóźnienie w przybyciu tutaj. Spóźniłem się dziesięć minut, ponieważ rozmawiałem z inną grupą ludzi. Musieliście czekać, ale myślę, że czekaliście dwa lata, więc dla was te dziesięć minut to może niezbyt dużo. Pochodzicie nie tylko z różnych krajów, ale także z różnych stref czasowych i w niektórych z tych stref nie wszystkim jest łatwo nie zasnąć, wy jednak czekaliście na moje przesłanie. Wiem, jak ciężko pracujecie i bardzo to doceniam.

Dużo miłości i błogosławieństwa dla was wszystkich. Kontynuujcie to dobre dzieło, aby orędzia prawdy dotarły do każdego człowieka na świecie. Dopóki te orędzia nie dotrą do ostatniej osoby na ziemi w języku, który ta osoba rozumie, nasza praca nie będzie ukończona i musimy iść dalej. To długa podróż, ale mimo wszystko piękna podróż.

Błogosławieństwa dla was wszystkich. Dziękuję tutejszemu zespołowi za zorganizowanie tej rozmowy wideo w krótkim czasie. Jestem bardzo, bardzo szczęśliwy. Kiedy skończy się ta pandemia i ludzie znów będą mogli podróżować, chciałabym spotkać się z wami wszystkimi. Mam nadzieję, że przyjmę i powitam was wszystkich w *aśramie* w Mudenahalli lub kiedy będę podróżował do waszych krajów, przyjadę i tam się z wami spotkam. Dużo miłości i błogosławieństw dla was wszystkich.

अद्वैत दर्शनं ज्ञानम्

advaita darśanaṁ jñānam

Postrzeganie jedności to mądrość